

POSTANOWIENIE

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kuryło

w sprawie z odwołania M. S.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanych: R. Ł., M. K. , R. Ś.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 grudnia 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 2 września 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującego się M.S. na rzecz organu rentowego kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 2 września 2015 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 25 listopada 2014 r. i oddalił odwołania M. S. (dalej jako płatnik składek) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 24 lutego 2014 r., stwierdzających, że R. Ł., M. K. i R. Ś. (dalej jako zainteresowani) - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek – podlegają we wskazanych okresach obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz określających podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną płatnika składek. Skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego, to jest art. 750 k.c., art. 627 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. i art. 65 § 2 k.c. oraz w związku z art. 6 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako ustawa systemowa), przez ich niewłaściwą wykładnię prowadzącą do wadliwej subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego i przyjęcie, że umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług a nie umowami o dzieło, co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego uznania, iż zainteresowani powinni zostać objęci obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji organu rentowego.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił w pierwszej kolejności potrzebą wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.). W tym zakresie skarżący wskazał na rozbieżności dotyczące kwestii, czy sama nazwa umowy nigdy nie może przesądzać o jej charakterze prawnym, czy wykonywanie umowy w oparciu o dokumentację techniczną lub projekty dyskwalifikuje taką umowę jako umowę o dzieło oraz czy wyznaczenie ram czasowych, w których zainteresowani mieli osiągnąć określony rezultat, pozbawia zawarte umowy przymiotu umów o dzieło, skoro okoliczność, że wynagrodzenie było wypłacane zainteresowanym w zależności od „wykonanej pracy” świadczy o tym, iż strony rozliczały się za każdy osiągnięty przez zainteresowanych efekt ich działania (za rezultat).

Skarżący wskazał również na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej z uwagi na z góry wadliwie poczynione przez Sąd drugiej instancji założenia, że: 1/ każda umowa rezultatu (umowa o dzieło) ma na celu wytworzenie przez przyjmującego zlecenie (który wybierany jest przy tym z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. zawód, specyficzne umiejętności, predyspozycje itp.) takiego rezultatu (efektu), który ze względu na swoje cechy indywidualne ma przyjąć postać

utworu, a zdaniem Sądu odwoławczego, przy wykonywaniu umów, których dotyczy przedmiotowe postępowanie, brak było „elementu twórczego”; 2/ dzieło nie może zostać wykonane na podstawie projektu bądź dokumentacji technicznej; 3/ przyjmujący zlecenie wykonania dzieła, inaczej niż w przypadku umowy o świadczenie usług (umowy zlecenia), wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, to jest odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje; 4/ przeciwko uznaniu spornych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że zainteresowani mieli wyznaczone terminy na wykonanie poszczególnych etapów prac, a wynagrodzenie było wypłacane w zależności od wykonanej pracy.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, a w razie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania – wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna, jako szczególny środek zaskarżenia, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, iż w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego. Rozpoznanie skargi kasacyjnej następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c. i tylko w przypadku przekonania Sądu Najwyższego przez skarżącego, za pomocą jurystycznej argumentacji, że zachodzi publicznoprawna potrzeba rozstrzygnięcia sformułowanego w skardze zagadnienia prawnego przy jej merytorycznym rozpoznawaniu.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje

potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Co się tyczy tej przesłanki przedsądu, jaką jest potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie przepisy mające być przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego powinny należeć do katalogu przepisów, których naruszenie przez sąd drugiej instancji zarzucono w ramach podstawy skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2002 r., I PKN 682/01, OSNP 2004 nr 12, poz. 211). Rzeczą skarżącego jest zaś wykazanie, że określony przepis prawa, mimo iż budzi poważne wątpliwości ze sprecyzowaniem, na czym te poważne wątpliwości polegają, nie doczekał się wykładni, bądź niejednolita jego wykładnia wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów, które to orzecznictwo należy przytoczyć (postanowienia Sadu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151, z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351, z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231, z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 2-4, poz. 43 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133). Oczywiście jest, iż budzący wątpliwości interpretacyjne przepis musi mieć zastosowanie w sprawie, a jego wykładnia – mieć znaczenie dla jej rozstrzygnięcia. Przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego jest jednak sam przepis, a nie rozstrzygnięcie konkretnego sporu. Stąd też wspomniane wątpliwości interpretacyjne powinny być na tyle poważne, by ich wyjaśnienie nie sprowadzało się do prostej wykładni przepisów. W tym wyraża się publicznoprawny charakter skargi kasacyjnej. Celem realizowanym w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej jest bowiem ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni przepisów prawa oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój jurysprudencji i prawa pozytywnego, a nie korekta orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 147).

W razie wskazania tej przesłanki przedsądu, jaką jest oczywista zasadność skargi kasacyjnej, należy w motywach wniosku zawrzeć wywód prawny wyjaśniający, w czym wyraża się owa oczywistość i przedstawić argumenty na

poparcie tego twierdzenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531, z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 204/06, LEX nr 421035, z dnia 9 stycznia 2008 r., III PK 70/07, LEX nr 448289, z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205, z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 352/07, LEX nr 465859 i z dnia 5 września 2008 r., I CZ 64/08). O ile dla uwzględnienia skargi wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla przyjęcia skargi do rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274, z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616, z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107, z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr 490364, z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134). W judykaturze podkreśla się, iż przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230, z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743, z dnia 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy wypada stwierdzić, że skarżący nie wykazał istnienia żadnej z powołanych przesłanek przysądu.

Po pierwsze, stawiając tezę o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej skarżący pomija, że nie jest możliwe jednoczesne wykazywanie, iż w sprawie występuje potrzeba wykładni określonych przepisów prawa i jednocześnie, że skarga oparta na naruszeniu tych przepisów jest oczywiście uzasadniona. Obie te przesłanki przysądu mogą wprawdzie występować w jednej skardze kasacyjnej,

ale dotyczyć muszą innych podstaw (przepisów). Przepis, który stwarza tyle problemów interpretacyjnych, że konieczne jest zaangażowanie Sądu Najwyższego w jego wykładnię, nie może być jednocześnie przedmiotem kwalifikowanej, widocznej *prima facie* obrazy przez Sąd drugiej instancji orzekający w sprawie.

Po drugie, wątpliwości formułowane przez skarżącego w ramach przesłanki potrzeby wykładni art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. stanowią w istocie próbę podważenia dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny charakteru spornych umów.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostateczne – z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy – określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane tam orzecznictwo). Sąd Najwyższy niejednokrotnie również wyjaśniał, że rezultatem umowy o dzieło nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (to jest wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie – nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter (por. wyroki Sądu Najwyższego

z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane tam orzecznictwo).

Powołując się na potrzebę wykładni art. 627 k.c. i art. 750 k.c. „na tle przesłanek odróżniających przedmiotowo umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, od umów rezultatu, jakimi są umowy o dzieło”, skarżący wskazuje na wybiórcze okoliczności, pomijając, że podstawę oceny Sądu drugiej instancji co do charakteru spornych umów stanowiły również ustalenia, iż przedmiotem tych umów było układanie i montaż przez zainteresowanych określonych instalacji, przy czym zainteresowani nie mogli decydować o sposobie wykonywania czynności – podlegali w tym zakresie nadzorowi brygadzysty, który rozdelał im prace do wykonania; zainteresowani wykonywali proste, powtarzalne czynności niewymagające szczególnych kwalifikacji ani specjalistycznego wykształcenia; odbiór prac następował po zakończeniu danego etapu instalacji i wówczas następowała wypłata wynagrodzenia; w momencie zakończenia poszczególnych etapów instalacji nie działały one jako indywidualne części, czynności zainteresowanych stanowiły fragment powtarzalnego procesu budowlanego i nie prowadziły do powstania żadnego materialnego rezultatu o indywidualnym charakterze; zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za nienależyte wykonywanie umów lub brak osiągnięcia rezultatu.

Konkludując: wobec niewykazania istnienia powołanych w skardze kasacyjnej przesłanek przedsądu, z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. należało orzec jak w sentencji.